

Wstyd relatywistów - głupota na dłoni

Wszyscy, którzy choć trochę znają fizykę, słyszeli o teorii względności Alberta Einsteina i słyszeli o słynnym wzorze $E=mc^2$. Wzór ten zaczął być rozpowszechniany w nauce na początku XX wieku i jego sława nieodłącznie była związana z teorią Einsteina. O tym, że ten wzór nie jest wart "funta kłaków", można dzisiaj, na początku 2014 roku, dowiedzieć się z krótkiego artykułu pt. "Magnesowanie - jego wpływ na masę" na http://pinopa.narod.ru/35_C4_Magnes_Masa.pdf.

Aby oszczędzić czytelnikom trudu poszukiwania artykułu w internecie zostanie on poniżej zacytowany w całości.

"Niniejszy artykuł jest w pewnym sensie kontynuacją dwóch innych artykułów na temat magnetycznego oszustwa w teoretycznej fizyce, czyli "Magnetyczne oszustwo" (http://pinopa.narod.ru/10_C3_Magnet_oszustwo.pdf) i "Dwustuletnie oszustwo w teoretycznej fizyce" (http://pinopa.narod.ru/36_C4_Dwustuletnie_oszustwo.pdf). Dotyczy on zjawiska, które jest trudne do zauważenia. Zatem nie ma w tym nic dziwnego, że nie dostrzegli go i nie zbadali pierwsi badacze magnetyzmu, elektryczności oraz związków między nimi - Hans Christian Oersted oraz Andre Marie Ampere. Im, po prostu, do głowy nie przyszło, że magnesowanie prowadzi do zagęszczania materii. Bo rzeczywiście, nie jest łatwo domyślić się tego, że stalowy klocek przed jego namagnesowaniem ma mniejszą masę od tej, jaką on uzyskuje już po namagnesowaniu.

Gdyby ci pierwsi badacze domyślili się istnienia zjawiska i zbadali go, to fizyka przedstawiałaby dzisiaj zupełnie inny obraz budowy materii. Przed wszystkim czołową rolę w opisie fizycznych zjawisk odgrywałaby materia próżni fizycznej, która dawniej była nazywana eterem. Bo wzrost masy magnesowanych materiałów jest w pewnym sensie naocznym dowodem tego, że proces magnesowania materiału prowadzi do zagęszczania w tym magnesowanym obszarze subtelnej materii próżni fizycznej. Podczas magnesowania za pomocą innego magnesu, bądź za pomocą elektrycznej cewki z prądem, dochodzi do powstawania w atomowej materii płynących strug subtelnej materii i do zagęszczania się tej płynącej materii. Zewnętrzny obraz tego zagęszczania istnieje i można go obserwować przynajmniej w dwóch postaciach. W jednym przypadku zjawisko zagęszczania subtelnej materii można obserwować w postaci wzajemnego przyciągania się zwojów w elektrycznej cewce z przepływającym prądem stałym, a w drugim przypadku zjawisko zagęszczania subtelnej materii przejawia się jako wzrost masy. Rośnie zarówno masa cewki, gdy zaczyna w niej płynąć stały prąd elektryczny, jaki i masa magnesowanego stalowego klocka.

Korzystając ze skromnych domowych możliwości, autor przeprowadził doświadczenie, którego celem było sprawdzenie, czy w prymitywnych domowych warunkach można stwierdzić istnienie zmiany masy materii pod wpływem magnesowania. W doświadczeniu była wykorzystana domowa waga szalkowa z zestawem ciężarków gramowych od 1 do 20 i ciężarków miligramowych od 10 do 500 miligramów. W doświadczeniu był wykorzystany magnes neodymowy o średnicy 18 mm i grubości 5 mm, który posłużył jako źródło magnetycznego pola. Obiektami, które w trakcie doświadczenia były magnesowane, był sklejony zestaw trzech stalowych płaskich podkładek - miał on postać pierścienia o grubości 6 mm i średnicach: wewnętrznej i zewnętrznej odpowiednio 11 mm i 21 mm - oraz stalowa kulka z łożyska o średnicy 18,8 mm.

Przebieg doświadczenia był następujący: Wpierw zostały zważone osobno: magnes, pierścień i kulka - miały one wagę odpowiednio: 9,38 g; 11,15 g; 27,75 g. Po zsumowaniu całkowity ciężar tych przedmiotów wynosił $9,38g+11,15g+27,75g=48,28$ gramów. Taki sumaryczny ciężar nie był możliwy do zważenia za pomocą ciężarków, jakie były do dyspozycji. Z tego powodu dodatkowo wykorzystany został (jako ciężarek) kamyk o ciężarze 26,08 gramów.

W następnej kolejności magnes, pierścień i kulka zostały połączone ze sobą w jedną bryłkę i natychmiast po połączeniu bryłka została zważona - jej ciężar był równy 48,27 gramów. (Widoczną różnicę ciężaru można uzasadnić istnieniem błędu pomiaru.) Jednak, zanim (po zsumowaniu wartości ciężarków) ten ciężar został odczytany, przez około 15 - 20 minut waga pozostawała w spokoju i prowadzona była jej

obserwacja. A podczas obserwacji szalka z magnesowaną bryłką stali coraz bardziej opadała. Dla jej zrównoważenia na szalkę z ciężarkami były dokładane zapałki, całe lub ich kawałki.

Kiedy było już wyraźnie widać, że istnieje wzrost ciężaru bryłki, obserwację przerwano. Potem zostały zważone zapałki, które podczas doświadczenia były dokładane na szalkę - ich ciężar wyniósł 0,38 grama - oraz zostały zsumowane wartości pozostałych ciężarków, jakie były na szalce - suma wyniosła 48,27 gramów.

W taki sposób zostało ustalone, że ciężar bryłki w trakcie magnesowania (a więc także i jej masa) powiększył się o wartość ok. 0,38 grama. Czyli w trakcie magnesowania taka właśnie ilość subtelnej materii wniknęła dodatkowo do atomowej materii pierścienia i kulki, których łączny ciężar przed magnesowaniem wynosił: $11,15\text{g} + 27,75\text{g} = 38,90$ gramów.

Wielkość wzrostu masy pierścienia oraz kulki podczas magnesowania w przeprowadzonym doświadczeniu wyniosła $(0,38 * 100\% / 38,9)$ około 1%."

Artykuł ten był opublikowany również w blogu na stronie <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/557805>. Tam jeden z komentatorów napisał:

"@PINOPA

Interesująca hipoteza z tym wzrostem masy. No więc postanowiłem tak na chybicka zważyć dwa magnesy neodymowe osobno, następnie połączyć je razem i znowu zważyć. Zważyłem wielokrotnie każdy z magnesów z osobna. Zanotowałem odchylenia. Potem to samo zrobiłem z magnesami połączonymi. No i rzeczywiście dało się zauważyć tendencję jednoprocentowego wzrostu wagi połączonych magnesów. Ale zaznaczam, że nie przywiązuję do tego zbyt dużej wagi ponieważ eksperyment nie przygotowałem na tyle precyzyjnie, żeby wyciągać zbyt daleko idące wnioski.

Nie lekceważyłbym tutaj wpływu ziemskiego pola magnetycznego, albowiem wystarczy zawiesić na nitce magnes neodymowy i zobaczyć jak duży wpływ na ten magnes ma to pole. Zatem na magnesy działają takie siły jak na igłę magnetyczną kompasu, więc solidny eksperyment musiałby to uwzględniać.
 .SEGERN. 31.12.2013 10:19"

Odpowiedź Pinopy była następująca:

"@.SEGERN. - Oddziaływanie magnetyczne i oddziaływanie grawitacyjne

"Zważyłem wielokrotnie każdy z magnesów z osobna. Zanotowałem odchylenia. Potem to samo zrobiłem z magnesami połączonymi. No i rzeczywiście dało się zauważyć tendencję jednoprocentowego wzrostu wagi połączonych magnesów."

Doświadczenie SEGERNA z pomiarem ciężaru i masy dwóch magnesów wyraźnie wskazuje na to, że pomiar dotyczy nie tylko tego, co jest dostrzegalne, ale dotyczy również materii, której nie dostrzegamy, np. powietrza.

Zmiana strukturalna, jaka istnieje w materii, dzięki której magnes jest magnesem, nie dotyczy tylko samego magnesu. Dotyczy ona wszystkiego, co otacza magnes. A przede wszystkim dotyczy powietrza z otoczenia magnesu oraz przedmiotów, jakie znajdują się w jego pobliżu.

Gdy dokonuje się pomiaru ciężaru magnesu, to nieuchronnie pomiar dotyczy także powietrza, które otacza magnes. Na wynik pomiaru mają również wpływ strukturalne zmiany, jakie zachodzą w otaczających przedmiotach.

Tak więc, doświadczenie SEGERNA pokazuje, że magnetyczny wpływ na strukturę materii z otoczenia, pochodzący od dwóch połączonych ze sobą magnesów, jest o ok. 1% większy, aniżeli zsumowane wpływy dwóch magnesów, gdy są one brane pod uwagę pojedynczo.

Sumowanie z 1% nadwyżką wpływu magnetycznego oddziaływania połączonych ze sobą magnesów, jakie istnieje w doświadczeniu, podpowiada o istnieniu podobnego sumowania w przypadku oddziaływania grawitacyjnego. Ciężar dwóch mas, kiedy one są ważone razem, jest nieco większy od sumy ciężarów tych mas, jakie istnieją, gdy te masy są ważone osobno. Ta nadwyżka grawitacyjnego oddziaływania mas z grawitacyjnym polem Ziemi (oddziaływania "w połączeniu" nad sumą oddziaływań "z osobna"), określona tu słowem "nieco", jest niewątpliwie znacznie mniejsza, aniżeli 1%. Bo gdyby tak

nie było, to jej istnienie już dawno temu stwierdziłyby urzędy ds miar i wag.

Gdyby w przypadku oddziaływania grawitacyjnego istnienie opisanej tu nadwyżki było łatwe do stwierdzenia, to umieszczony na szalce wagi odważnik dwukilogramowy miałby inny ciężar, aniżeli suma ciężarów dwóch odważników jednokilogramowych.

Waga szalkowa do takiego ważenia nie nadawałaby się. Ale za pomocą bardzo czułej laboratoryjnej elektronicznej wagi można by wykazać, że np. 100 sztuk polnych kamieni, gdy zważyć je wszystkie razem, mają większy ciężar, aniżeli suma ciężarów tych kamieni, jakie one mają przy ważeniu każdego z nich oddzielnie.

Dlaczego mają większy ciężar, gdy są razem? Należy tu powtórzyć, że ważą one dlatego więcej, że ich ciężar jest mierzony razem z otaczającym ich powietrzem oraz otaczająca i zawartą w nich samych subtelną materią - eterem. Powietrze oraz eter są bardziej zagęszczone, gdy kamieni jest więcej i gdy wspólnie tworzą stos.

PINOPA31.12.2013 12:09"

Biorąc pod uwagę powyższe doświadczenia Pinopy i Segerna można powiedzieć, że wyniki tych doświadczeń wskazują na podstawowy fakt, który można zawrzeć w jednym zdaniu, które już było we wstępie: Słynny wzór teorii względności $E=m*c^2$ nie jest wart "funta kłaków". Jeśli nie domyślacie się jeszcze, o co idzie, to zastanówcie się nad faktem, że i w jednym, i w drugim doświadczeniu (Pinopy i Segerna) masa zwiększała się o około 1%. A w wymienionych doświadczeniach nie była doprowadzana energia w takiej ilości, która uzasadniałaby ten wzrost masy.

Opisane doświadczenia można powtórzyć w odwrotnej kolejności. Czyli można rozłączyć magnesy albo odłączyć od siebie magnes, pierścien i kulkę łożyskową, potem można odczekać np. pół godziny i ponownie pomierzyć ciężar (a więc, także i masę). Wówczas z wyników ważenia można będzie wnioskować, że przedmioty te utraciły posiadaną wcześniej nadwyżkę masy w wysokości około 1%. I nie wystąpi przy tym jakiegokolwiek widoczne wydzielanie się energii.

Zwolennicy teorii względności mogą policzyć sobie, jak duża jest wartość energii, która jest równoważna masie 0,38 grama. A gdy już policzą, to mogą też policzyć, jak wielki wstyd powinni odczuwać z tego powodu, że przez tyle pokoleń pozwalali na to, aby ich wprowadzano w błąd; i sami wprowadzali w błąd innych.

Teraz można spodziewać się, że postarają się, aby jak najszybciej zostały zmienione podręczniki fizyki, aby już nie powtarzały się w nich einsteinowskie głupoty.*)

*) Aby jak najszybciej zapomnieć o tym, jaka przykrość spotkała ich w naukowym życiu, mogą przyłączyć się do budowania nowej, zunifikowanej fizyki teoretycznej. Podstawy zunifikowanej teorii pola są przedstawione w zbiorze artykułów "Ratunek nauki o przyrodzie - Konstruktywna teoria pola" na http://pinopa.narod.ru/Ratunek_pl.pdf i http://pinopa.narod.ru/Ratunekcd_pl.pdf lub w skróconej wersji na http://pinopa.narod.ru/KTP_pl.pdf.

Bogdan Szenkaryk "Pinopa"
Polska, Legnica, 2014.01.12.